

Mirosław Sobecki

Uniwersytet w Białymstoku

Recenzja rozprawy doktorskiej

mgr Justyny Michniuk

**Sytuacja zawodowa nauczycieli języka dolnośląskiego w szkołach na terenie
Dolnych Łużyc, w wielokulturowym społeczeństwie Niemiec**

przygotowanej pod kierunkiem naukowym

dr hab. Inetty Nowosad prof. UZ

Rozprawę doktorską mgr Justyny Michniuk przeczytałem z ogromnym zainteresowaniem. Stanowi ją obszerne dzieło (363 strony znormalizowanego wydruku komputerowego) zawierające bogactwo treści i cechujące się dużą wnikliwością i wrażliwością Autorki.

W pierwszej kolejności chciałbym zwrócić uwagę na nowatorski charakter rozprawy. Bez żadnej wątpliwości w Polsce do tej pory nie znajdziemy żadnego opracowania, które by w tak szerokim zakresie i tak wnikliwie prezentowało problematykę oświaty Serbołużyczan w dodatku wzbogaconą o bogate tło kulturowe. Sama Autorka doskonale zdaje sobie z tego sprawę i słusznie to podkreśla (s. 174)

Zadanie, którego podjęła się doktorantka zrealizowane zostało z pasją, która momentami przekracza granice chłodnego naukowego oglądu. Jednak w żadnej sytuacji nie zagraża to rzetelności prowadzonego wywodu, ani nie stanowi sprzeniewierzenia podstawowym regułom pracy naukowej, zwłaszcza w odniesieniu do obiektywizmu w prezentacji analizowanej rzeczywistości. Z kolei ogromne zaangażowanie Doktorantki sprzyja maksymalizowaniu efektów zrealizowanego przedsięwzięcia badawczego.

Praca składa się z sześciu rozdziałów oraz wyodrębnionej części zawierającej wnioski i rekomendacje. Podobnie jak w zdecydowanej większości rozpraw naukowych w końcowej części znajdziemy bibliografię oraz aneksy. Pierwsze trzy rozdziały (142 strony, 39%) to prezentacja Serbołużyczan jako grupy narodowej, zarówno w przeszłości jak i obecnie, stanowiącej niewielką mniejszość w państwie niemieckim. Pozostałe części, poza metodologią dotyczą tytułowej *sytuacji zawodowej* nauczycieli języka dolnołużyckiego. Z tym że Autorka postanowiła wyodrębnić rozdział dotyczący kształcenia i doskonalenia zawodowego nauczycieli języka dolnołużyckiego a dopiero ostatni rozdział nazwany został *Obraz sytuacji zawodowej nauczycieli języka serbołużyckiego i wychowawców w Przedszkolach WITAJ (dawniej i obecnie)*.

Sama struktura pracy, ale przede wszystkim jej zawartość, dają asumpt do refleksji dotyczącej jej tytułu. Jestem przekonany, że sama Doktorantka miała w tym względzie sporo przemyśleń, czego ślady można znaleźć w samej dysertacji. (s.143) W żadnym przypadku nie może to jednak prowadzić do jakichkolwiek zastrzeżeń. Autorka przez całą rozprawę konsekwentnie zmierza do merytorycznej pointy w postaci rozdziału nawiązującego do głównego terminu zawartego w tytule, czyli sytuacji zawodowej nauczycieli. Można by się spierać, czy czasami prezentując podnoszoną problematykę, a zwłaszcza jej tło, nie czyni tego nazbyt obszernie, ale zawsze będzie to tylko temat do dyskusji. Z drugiej strony chęć uwzględnienia jak największej liczby zagadnień, wychodzących poza główny nurt rozważań, jest dosyć częstą przypadłością osób przygotowujących rozprawy doktorskie.

Problem sytuacji zawodowej nauczycieli języka dolnołużyckiego w określonym obszarze czyli terenie Dolnych Łużyc rozpatrywany jest w kontekście wielokulturowości społeczeństwa niemieckiego. Doktorantka słusznie konstatuje, że „*problemy edukacji wielokulturowej*” nie dotyczą tylko jednego państwa. Stąd też warto uwzględnić perspektywę porównawczą tego co dotyczy, „*rozpoznania sytuacji kultur i języków mniejszościowych w społeczeństwach multikulturowych*”. (s.11) Z tego też względu dysertacja mgr Justyny Michniuk staje się ważnym przyczynkiem wzbogacającym badania przeprowadzone w tym zakresie w innych krajach. Choć można pokusić się o stwierdzenie, że Doktorantka mogła, przynajmniej przy poruszaniu

niektórych wątków, użyć podejścia komparatystycznego. Choćby sytuacja Kaszubów w Polsce jest dobrym polem do porównań.

Ranga pracy związana jest niewątpliwie z unikatowością podjętej problematyki. Stąd też ważny jest kontekst jej osadzenia. Autorka kreśli go znakomicie. Słusznie powołuje się w tym względzie na opinię prof. Anny Szafrąńskiej, która podkreśla rolę kultury materialnej i symbolicznej w uchwyceniu specyfiki pogranicza. (s.12) W moim przekonaniu podjęty przez Doktorantkę sposób analizowania problemu jest bliski temu co prezentowała Antonina Kłoskowska w swojej znakomitej pracy *Kultury narodowe u korzeni*. Zwłaszcza w tym wymiarze tożłturowej, który Kłoskowska nazwała walencją kulturową.

Refleksja podjęta przez doktorantkę dotyczy w dużej mierze tożsamości zbiorowej nauczycieli należących do historycznej mniejszości kulturowej zamieszkującej Republikę Federalną Niemiec. Autorka dysertacji w początkowej części dysertacji podaje, że wykorzystuje „model wielokrotnej tożsamości”. (s.12) Jednocześnie stosunkowo oszczędnie sięga do bogatego dorobku polskiej edukacji międzykulturowej. Wiele prac w tym zakresie opublikowano przez naukowców zatrudnionych na Uniwersytecie Gdańskim, Uniwersytecie Śląskim czy Uniwersytecie w Białymstoku. W perspektywie prezentowanej przez mgr Justynę Michniuk szczególnie interesujące mogły by być prace dotyczące Kaszubów publikowane przez Kazimierza Kossak-Główczewskiego oraz współpracowników. W refleksji członków kaszubskiej mniejszości, także tych posiadających instrumenty do analiz naukowych, jak np. zmarły prof. Brunon Synak, bardzo mocno przewijała się koncepcja j e d n o c z e s n e g o poczuwania się do związku z polskością oraz kaszubskością. Warto choćby przypomnieć znakomitą książkę Synaka, napisaną u schyłku życia zatytułowaną *Moja kaszubska stegna*. Paralela do sytuacji opisywanej przez Doktorantkę (s.160, oraz 163) jest tu aż nazbyt wyraźna.

Może także zaskakiwać, że przywołując kwestie dotyczące tożsamości Serbołużyczan doktorantka nie powołuje się w ogóle na wspomnianą już, ostatnią książkę Antoniny Kłoskowskiej *Kultury narodowe u korzeni*. Jest to tyle ważne, że w kwestii tożsamości zbiorowej uwzględnienie koncepcji wielowymiarowej tożsamości

kulturowej pozwoliłoby Autorce na osadzenie swoich rozważań w tym elemencie w bogatym dorobku, który został wypracowany w polskiej pedagogice międzykulturowej w ostatnich trzech dekadach. Dotyczy to na przykład rozważań dotyczących poczucia przynależności ludności serbołużycyjskiej do zbiorowości Niemców bądź Serbołużyczan. (ss.33 oraz 272-273)

W tym kontekście przyjęcie przez doktorantkę perspektywy zaproponowanej przez Elke Tschernokoshevą (s.160), w której jest mowa o *podwójnym życiu* (czyli „podwójnej tożsamości), a nie koncepcji wielowymiarowej tożsamości (zakładającej istnienie jednej, ale złożonej, wielowymiarowej tożsamości) może prowadzić rozważania w bardzo różnych kierunkach. Ma to oczywiste konsekwencje także dla pracy pedagogicznej i proponowanych przez Doktorantkę rekomendacji zawartych w końcowej części dysertacji.

Należy także podkreślić, że w wielu krajach elementy edukacji międzykulturowej dotyczące przedstawicieli mniejszości są istotnie różnie realizowane w odniesieniu do mniejszości historycznych i mniejszości pochodzących z nieodległej czasowo migracji. Warto zauważyć, że różnice kulturowe w Niemczech przez długi czas były uwzględniane w tym co nazywano pedagogiką dla cudzoziemców, a w istocie chodziło o stosunek państwa niemieckiego do *gastarbaiterów* przybyłych do powojennych Niemiec. Dbalność o dobrostan odmiennych kulturowo autochtonicznych Serbołużyczan nigdy nie stanowiła priorytetu w polityce niemieckiej na szczeblu federalnym. Pozostawiono ją do rozstrzygnięcia rządowi dwu landów, które Serbołużycanie zamieszkują. (ss.63-64 oraz 193-194)

Ciekawe są podjęte przez Doktorantkę rozważania dotyczące kategorii różnicy. Słusznie powołuje się ona na pogląd Zbyszko Melosika dotyczący esencjonalistycznego charakteru różnicy w życiu społecznym. Bardziej skłonny byłbym jednak akcentować **d o s t r z e g a n i e** różnicy niż jej **p o s z u k i w a n i e**, zwłaszcza przy uwzględnianiu perspektywy pedagogicznej. Różnica kulturowa jest bowiem immanentnie wbudowana w rzeczywistość i zadaniem oddziaływań pedagogicznych/edukacyjnych jest uwrażliwianie człowieka na jej dostrzeżenie, ponieważ jest tuż obok każdego z nas, a dalszej kolejności nadawanie jej znaczenia.

Warto kilka zdań poświęcić kwestii nazewnictwa miejscowości, czyli dotknąć zagadnienia onomastyki międzykulturowej w kontekście konsekwencji w jej stosowaniu przez Autorkę dysertacji. Nazwy największych miast zamieszkiwanych przez Serbołużyczan od wieków funkcjonują w dwu językach, którymi oni sami się posługują oraz językach narodów ościennych – niemieckim, polskim i czeskim. W całej pracy Doktorantka nie stosuje jednolitej reguły do prezentowania tych nazw. Czasami wymieniane są dwie wersje łużycka i niemiecka, bądź łużycka i polska, czasami trzy łącznie. Znacznie częściej pojawia się polska nazwy miasta Budziszyn, niż innego miasta Chociebuż (np. na stronie 244 chciałoby się widzieć konsekwentny zapis Gimnazjum Dolnołużyckie w Chociebużu, zamiast Gimnazjum Dolnołużyckie w Cottbus; tym bardziej, że w tym samym zdaniu pojawiają się nazwy: niemiecka i serbołużycka, a przecież praca jest pisana w języku polskim. Niekonsekwencja w stosowaniu nazw miejscowości ma miejsce choćby w tabeli na stronie 147, ale także w wielu innych miejscach dysertacji np. s. 175, 197, 257 i inne. Ciekawym przykładem jest powołanie się w wypowiedzi badanego na wersję nazwy miejscowości Sielow, jako nazwę niemiecką (s.281).

Chciałbym przytoczyć tu także kilka innych spostrzeżeń, które pojawiły się podczas lektury tej niezwykle interesującej rozprawy. Wszystkie one mogą ewentualnie posłużyć do przygotowania monografii.

Doktorantka charakteryzując sformułowane przez nią cele i powołując się na typologię celów Janusza Gniteckiego pisze, że celem teoretycznym jest „*opis systemu szkolnego w Niemczech, oraz formalno-prawne podstawy nauczania języka dolnołużyckiego oraz kształcenia nauczycieli tego języka*”. Takie podejście można uznać za dyskusyjne. Sformułowane przez mgr Justynę Michniuk cele poznawczy i praktyczny nie budzą żadnych zastrzeżeń i w pełni oddają zamierzenia Doktorantki. Także w kontekście sformułowanych przez Doktorantkę celów, warto podkreślić, że bardzo wyraźnie i słusznie wskazuje ona na niemożliwość generalizowania uzyskanych wyników. Natomiast na przyjętej metodzie zyskuje głębia refleksyjności w odniesieniu do analizowanych zjawisk. Autorka dysertacji sama podkreśla *wyjatkowość i specyfikę* podjętej problematyki. Nie znaczy to jednak, że zbliżonych (choć nie analogicznych)

układów/relacji kulturowych nie można znaleźć. Zapewne jest ich niemało, a pierwszym, który się nasuwa jest wspomniany przykład sytuacji Kaszubów w Polsce i relacji między mniejszościową kulturą kaszubską a większością kulturą polską. Nie bez znaczenia pozostaje w tym przypadku dawna obecność ościennej kultury niemieckiej.

W interesującej poznawczo końcowej części pracy Doktorantka prezentuje efekty wywiadów przeprowadzonych wśród serbołużyckich nauczycieli. Od strony metody analizy jest wyraźnie rozdarta między jakościowym opisem a tendencjami do relacji ilościowej związanej z perspektywą metodologiczną używaną przy większej liczbie badanych, czego świadectwem są używane liczby oraz zwroty charakterystyczne dla paradygmatu ilościowego w metodologii.

Chciałbym zwrócić uwagę także na kilka elementów o charakterze faktograficznym, na które warto zwrócić uwagę w trakcie przygotowań do wydania monografii. Doktorantka na stronie 145 pisze, że Serbia jako państwo na Bałkanach powstało „na początku lat 90. XX wieku po rozpadzie Jugosławii”. Wiemy natomiast, że historia serbskiej państwowości jest znacznie starsza. Serbia jako państwo istniała już przed bitwą na Kosowym Polu, która miała miejsce w 1389 roku.

Chciałbym też skierować uwagę Autorki na kilka dostrzeżonych niezręczności językowych, które nie mają znaczenia merytorycznego, ale wymagają korekty. I tak Doktorantka pisze na przykład: „*Serbołużyczanie identyfikują się z o b o m a kulturami*”. (s.33) „*Jedynym uniwersytetem k s z t a ł c ą c y c h nauczycieli ...*” (s.203); „*Zabawa, wypróbowywanie i samodzielne działanie stanowią najważniejsze zajęcia edukacyjne*” (s.194 oraz 211); „*Obecna liczba studentów sorabistyki to około 22 osoby*”. (s.217); „*Pisze się o nich jako o kierunku e g o t y c z n y m*” s.217. Wątpliwości stylistyczne mogą budzić użyte zwroty takie jak „*digitalna petycja*” s. 196; „*w programie kształcenia są umocowane fazy praktyczne*” s.202

Wydaje się zbędne tłumaczenie oczywistych nazw instytucji np. na stronie 204 znajdziemy w końcu pierwszego akapitu fragment ... *jest to Uniwersytet w Lipsku (niem. Universität Leizig)*. Podobnie nadmiar informacyjny istnieje przy dookreśleniu,

że Uniwersytet Szczeciński znajduje się w Polsce (s.214). Oczywiście z kontekstu jasno wynika, że chodzi o czasy obecne. Warto aby Autorka opisując system kształcenia nauczycieli na stronie 202 wymieniając liczbę punktów, uściśliła, że chodzi jej o punkty ECTS.

Pisząc o głównych kategoriach pojęciowych wykorzystywanych w pracy Doktorantka nawiązuje do immersji językowej. Z nieznanymi powodami najczęściej używa tego terminu tylko z jedną literą *m* w wersji „*imersja*”, choć w tabeli na stronie 147 widnieje poprawny zapis *immersja*. (zob. także ss. 172 oraz 254) Na stronie 254 w jednym akapicie Autorka używa obu wersji, tak z jedną, jak i dwiema literami *m*.

W końcowej części pracy Doktorantka przedstawia interesujący obraz zaangażowania nauczycieli języka serbołużyckiego w przetrwanie kultury tego niewielkiego narodu. W prezentowanych narracjach uchwycony został klimat pracy na rzecz usiłującej przetrwać w trudnych czasach endemicznej kultury. Miejsce i rola języka serbołużyckiego w strukturze językowej członków serbołużyckiej społeczności jest uzależnione od przemian zachodzących w świecie. Pod tym względem język i kultura serbołużycka przypominają sytuację innych grup mniejszościowych zanurzonych w większych narodach, a w dodatku w zglobalizowanym świecie. Przykład wspomnianych wcześniej Kaszubów jest tu nader interesujący. O relacji języka mniejszościowego do języka większości oraz języka globalnej komunikacji w interesujący sposób pisał niegdyś Jose Maria Tortosa w pracy *Polityka językowa a języki mniejszości*. Rozprawa mgr Justyny Michniuk stanowi znakomitą glossę do znanej książki Hiszpana.

Niestety tendencje rejestrowane w ostatnich dziesięcioleciach nie są korzystne dla języka serbołużyckiego. Doktorantka w końcowej części rozprawy pisze wręcz o obecnej wśród Serbołużyczan *nienawiści do własnego języka* (s.306). „... odrzucają oni swój język i często również pochodzenie serbołużyckie, ponieważ zaczęli patrzeć na niego w sposób, jaki narzuciła im z góry kultura dominująca, czyli niemiecka. Język dolnołużycki stał się więc dla nich językiem wsi, językiem zacofania, oraz językiem gorszym od niemieckiego”. Ten trudny obraz wynikający ze skrajnie pragmatycznego podejścia do życia w większej społeczności jakże przypomina losy języka białoruskiego

w mniejszości białoruskiej w województwie białostockim po zakończeniu II wojny światowej.

Przywołane z recenzenckiego obowiązku spostrzeżenia i dyskusyjne wątki w niczym nie umniejszają całościowej oceny dysertacji, którą uznaję za bardzo dobrą. W znaczącym stopniu powiększa ona wiedzę dotyczącą tego mało znanego – poza wąskim gronem specjalistów – fragmentu życia kulturowego i edukacyjnego w Europie Środkowej. Z pełnym przekonaniem stwierdzam, że rozprawa doktorska mgr Justyny Michniuk *Sytuacja zawodowa nauczycieli języka dolnołużyckiego w szkołach na terenie Dolnych Łużyc, w wielokulturowym społeczeństwie Niemiec* spełnia ustawowe warunki związane z nadaniem stopnia doktora. Wnoszę o dopuszczenie Doktorantki do dalszych etapów postępowania zmierzającego do nadania jej stopnia doktora w dziedzinie nauk społecznych w dyscyplinie pedagogika.



Białystok, 2 lutego 2023 roku